

Legнды Rzecha



Quest Legнды Rzecha



Witaj, Przybyszu, w przepięknym Rzeszowie
 O miejscowych legendach dziś nieco się dowiesz.
 Podejdź do schodów przy austriackiej stuletniej trafficie;
 Lecz jednak nie schodź nimi w dół – bynajmniej!
 Stań przed miejscem, gdzie odwzorowana
 Jest XVII-wieczna mapa K.H.

Miasto sporządziło kopię tę dla uświetnienia
 Obchodów 650. rocznicy istnienia Rzeszowa.
 Powód, dla którego tu jesteś, wisi tuż nad planem:
 Ozdobny herb miasta pięknie malowany.
 Spotkasz go jeszcze w czasie dzisiejszej przebieżki,
 Kiedy legend śladem powiodą nas ścieżki.
 Teraz chciałbym, byś dowiedział się trochę o historii miasta,
 I usłyszał, skąd miano Rzeszowa wyrasta.

Na terenach, które dziś Staromieście objęło nadzorem
 Pomiędzy rzeką Przyrwą, bagnem i jeziorem
 Domostwo swoje wzniosłem z zabudowaniami.
 Na imię mam Rzech, Rzeszem bywam zwany.
 Byłem robotnym człowiekiem, dóbr zebrałem mnóstwo
 W stodołach i komorach... Nie znało ubóstwo
 Progu mojej chaty. Wszak też mnie i Rzechwie – mej kochanej żonie
 Nie raz i nie drugi skarbów zazdroszczono.
 Umiałem ja jednak nie tylko pracować,
 Ale też się bronić, gdy ktoś chciał rabować.
 Ogrodziłem domostwo gęstym ostrokołem,
 A woda zalała, czego nie objąłem.
 Bagna drogę odcięły gościom nieproszonym
 I tak powstał gród mój, wśród rzeki wzniesiony.
 Potomkowie moi osadę dzielnie rozwijali
 I ku mej pamięci Rzeszowem nazwali.



Lata później Kazimierz Wielki z pomiędzy dworu i rycerzy
Wybrał tych, którym za służbę wiele się należy.
I tak dobra nad Przyrwą, Mikošką i Wisłokiem jeden z nich uzyskał
Był to Jan Pakoślawic, możny ze Strożyska.
Sam zwał się „Rzeszowskim”, gród nazwę zatrzymał...
Lecz Tobie czas w drogę, później powspominam!

Stań tyłem do mapy, przez przejście rusz śmiało,
Lecz uważaj przy tym – pasów tu niemało!
Wybierz te, które trochę z lewa
Wiodą w stronę _____ - przepięknego drzewa!
Rzechwa z jej kwiatów sporządzała napary; kaszel odganiały
I przeciw gorączce działanie skuteczne miały.
Przyjrzyj się drzewu, lecz nie zbaczaj z drogi;
Nie wahaj się, niech chodnik prowadzi Twe nogi.
Kancelarię parafialną miniesz z prawej strony –
Wspaniały budynek, przy wieży wzniesiony.
Dzwonnicy, co na wprost, zawdzięczaliśmy informacji wiele:
Kiedy targ na rynku albo msze w kościele.

Trzymaj się Twego traktu ciągle prawej strony.
Widzisz tu ciąg kamienic? Na najbliższym domu
Po prawej, w górze, na niebieskiej tablicy
Dojrzyś nazwę biegnącej stąd starej ulicy
To 3-go _____ - tak, to te litery!
Często tu chodziłem z żoną na spacer.
Z nią też do kościoła tędy podążałem.
Jeśli jesteś ciekaw – spróbuj go odnaleźć!
Od dzwonnicy rusz śmiało, prosto w 3 Maja
Podpowiem Ci mój przyjacielu.
Jeżeli masz zegarek ok. 3 minut idź spacerkiem
aż dojdiesz do celu.

Podążaj ulicą; ciekawe, czy zdołasz to zdołaś...
Bądź cierpliwy i dwóch wież białego kościoła
Wypatruj. Wiedz – jedną zegar zdoła;
Ruszaj w jej kierunku. Ja tymczasem zrobię
Niewielką dygresję, byś ulicę, którą idziesz, poznał.
To dawna droga, co biegła do Jasła i Krosna;

I tak powstał gród mój, wśród rzeki wzniesiony.
Potomkowie moi osadę dzielnie rozwijali
I tu moją pamięć Rzeszowem nazwali.

Lata później Kazimierz Wielki z pomiędzy dworzan i rycerzy
Wybrał tych, którym za służbę wiele się należy.
I tak dobra nad Przyrwą, Mikošką i Wisłokiem
jeden z nich uzyskał
Był to Jan Pakoślawic, możny ze Strożyska.
Sam zwał się „Rzeszowskim”, gród nazwę zatrzymał...
Lecz Tobie czas w drogę, później powspominam!

Stań tyłem do mapy, przez przejście rusz śmiało,
Lecz uważaj przy tym – pasów tu niemało!
Wybierz te, które trochę z lewa
Wiodą w stronę _____ -
przepięknego drzewa!
Rzechwa z jej kwiatów sporządzała napary; kaszel odganiały
I przeciw gorączce działanie skuteczne miały.
Przyjrzyj się drzewu, lecz nie zbaczaj z drogi;
Nie wahaj się, niech chodnik prowadzi Twe nogi.
Kancelarię parafialną miniesz z prawej strony –
Wspaniały budynek, przy wieży wzniesiony.
Dzwonnicy, co na wprost, zawdzięczaliśmy informacji wiele:
Kiedy targ na rynku albo msze w kościele.

Trzymaj się Twego traktu ciągle prawej strony.
Widzisz tu ciąg kamienic?
Spójrz tak na początku ulicy, abyś pierwszą kamienicę
miał po prawej stronie, zaś po lewej dzwonnicy
Spójrz na kamienicę, w górze, na niebieskiej tablicy
Dojrzyś nazwę biegnącej stąd starej ulicy
To 3-go _____ - tak, to te litery!
Często tu chodziłem z żoną na spacer.
Z nią też do kościoła tędy podążałem.
Jeśli jesteś ciekaw – spróbuj go odnaleźć!
Od dzwonnicy rusz śmiało, prosto w 3 maja
Podpowiem Ci mój przyjacielu.
Jeżeli masz zegarek ok. 3 minut idź spacerkiem
aż dojdiesz do celu.

Podążaj ulicą; ciekawe, czy zdołasz to zdołaś...
Bądź cierpliwy i dwóch wież białego kościoła
Wypatruj. Wiedz – jedną zegar zdoła;
Ruszaj w jej kierunku. Ja tymczasem zrobię
Niewielką dygresję, byś ulicę, którą idziesz, poznał.
To dawna droga, co biegła do Jasła i Krosna.

Za moich czasów zwano ją Pijarską, a za Austriaków
Nosila miano Pańskiej, choć dla rzeszowiaków
Była po prostu Paniągą. Nazwę jej zmieniono na 3. maja
W setną rocznicę konstytucji – i tak już została.
W niedzielę łatwo tu było spotkać znajomych, pogawędzić nieco...
Zmieniła się dziś ulica – jak te latka leca!
Po obu stronach ściekowe rowy przebiegały,
A do domów wchodziło się nad nimi, poprzez mostki małe.
Bramy i sienie dzieliły domostwa na dwoje, jak jakieś przegrody;
Biegły też na podwórza oraz do ogrodów.
Nie było tu bruku, jezdnię kryły dyle,
Czyli duże belki; to właściwie tyle.

Ach, ileż nowości, informacji ile! Lecz nie zbacжай z drogi.
Niech odpocznie głowa, a pracują... nogi.

Przyjrzyj się kościołowi, gdy dojdiesz do celu.
Jeśli deszcz nie pada, możesz, Przyjacielu,
Spocząć na ławce naprzeciw gmachu. Spójrz na front kościoła:
Dwóch rzymskich rycerzy broni wejścia co dnia.
Często kryliśmy się tu przed najezdami; ludzie też mówili,
Że w podziemiach pod wieżą pijarzy ukryli
W czasie wojny północnej swe skarby zakonne...
Nikt ich do dziś nie znalazł, przynajmniej – nie pomnę.

Czas na nas. Skieruj swe kroki, Towarzyszu miły
W tę stronę, której dziś jeszcze zwiedziłeś.
Podwójne latarnie do celu zawiodą;
Jeśli wciąż nie wiesz, gdzie ruszać, możesz (inną modą)
Pójść w stronę kamienicy z berłem, wzniesionym ponad inne domy.
Budynek w neorenesansowym stylu został postawiony
Niemał sto lat temu, lecz z wyglądu – „nówka”.
Czas pożegnać ulicę 3. Maja, choć jest wizytówką
Dla całego miasta. Już za moich czasów były na niej sklepy,
Lokale, piwiarnie... Gdy ktoś chciał się ubrać (lub pieniądze przepić),
Na Paniągę szedł, cudnie zaopatrywaną.
Rozejrzyj się teraz; idź, gdzie brukowaną
Dostrzeżesz ulicę. Latarnie z dwoma lampami
Zmienia się w pojedyncze; oto już przed nami
Na niebieskiej tabliczce zaraz się zabieli
Słowo, które Ci zdradzi nazwę tej alei.
Miano _____ nosi;
o tym sławnym rodzie
Nieco później dokładnie jeszcze Ci opowiem.

Za moich czasów zwano ją Piłarską, a za Australików
Nosiła miano Paniągę, choć dla rzeszowianów
Była po prostu Paniągą. Nazwę jej zmieniono na 3. maja
W setną rocznicę konstytucji – i tak już została.
W niedaleko latem tu było spłatać znośnych,
pogawędzić nieco.
Zmieniła się dziś ulica – jak te latka lecał
Po obu stronach kościelne rowy przebiegały,
A do domów wchodziło się nad nimi, poprzez mostki małe.
Bramy i iwanie dzieliły domostwa na dworoje,
jak jakieś przegrody.
Biegły też na podwórza oraz do ogrodów.
Nie było tu bruku, asfaltu krył dąb,
Czyli duże białki; to walczywie tyle.
Ach, ileż nowości, informacji ile! Lecz nie zbacжай z drogi.
Niech odpocznie głowa, a pracują... nogi. ☺

Przyjrzyj się kościołowi, gdy dojdiesz do celu. ☺
Jeśli deszcz nie pada, możesz, Przyjacielu,
Spocząć na ławce naprzeciw gmachu. Spójrz na jego front.
Dwóch rzymskich rycerzy broni wejścia co dnia.
Często kryliśmy się tu przed najezdami; ludzie też mówili,
Że w podziemiach pod wieżą pijarzy ukryli
W czasie wojny północnej swe skarby zakonne...
Nikt ich do dziś nie znalazł, przynajmniej – nie pomnę.

Czas na nas. Skieruj swe kroki, Towarzyszu miły ☺
W tę stronę, której dziś jeszcze nie zwiedziłeś
Podwójne latarnie do celu zawiodą;
Jeśli wciąż nie wiesz, gdzie ruszać, możesz (inną modą)
Pójść w stronę kamienicy z berłem, wzniesionym ponad inne domy.
Budynek w neorenesansowym stylu został postawiony
Niemał sto lat temu, lecz z wyglądu – „nówka”.
Czas pożegnać ulicę 3. Maja, choć jest wizytówką
Dla całego miasta. Już za moich czasów były na niej sklepy,
Lokale, piwiarnie...
Gdy ktoś chciał się ubrać (lub pieniądze przepić),
Na Paniągę szedł, cudnie zaopatrywaną.
Rozejrzyj się teraz. Latarnie z dwoma lampami
Zmienia się w pojedyncze; oto już przed nami
Na niebieskiej tabliczce – przy latarni pojedynczej
zaraz się zabieli
Słowo, które Ci zdradzi nazwę tej alei.
Miano _____ nosi. ☺
o tym sławnym rodzie
Nieco później dokładnie jeszcze Ci opowiem.

„Przeskocz na jednej nodze” ot, na drugą stronę
I znajdź hydrant, na którym zwierzę umieszczono.
To zwrócona w _____ ,

odłana z metalu _____ .

Słuszne skojarzenie, przecież w wodzie pływa!
Zapamiętaj kierunek – zaraz Ci posłużą
Do wyboru kolejnej drogi Twej podróży.
Idź prosto Aleją, wciąż w zgodzie z chodnikiem;
Z prawej strony ogrodzenie jest Twym przewodnikiem.
Na rozstaju dróg niech Ci się przypomni hydrantowa ryba;
Skręć w stronę, w którą była zwrócona. Pamiętasz ją chyba?
Rozejrzyj się teraz dokładnie -
_____ następna aleja jest zwana;
Z prawej strony nietypowe i piękne ma zabudowania.
Pierwsze – dumnie rozstawione i z popiersiem wieszczca.
Nie wiesz, kto to?
Był autorem pieśni, ballad, niejednego wiersza,
Pisał powieści poetyckie i stworzył „Pana Tadeusza”...
To _____

Nie zwykłą, a... złotą. Według ludzkich gadek
 Dać mu winien pomyślność ten oto „pokładek”.
 Choć majątek rósł w siłę, no a zamek – w górę,
 Nie dane było Mikołajowi doczekać dnia, w którym
 Skończono budowę. W testamencie swoim
 Polecił gmach cały nazwać Ligęzowem.
 Za ciągiem latarni rusz dalej odważnie
 I czy się nie zmieniają – obserwuj uważnie.
 Stań tam, gdzie z potrójnych latarni poczwórna się rodzi.
 Odpocznij przez chwilę; czy wzrok Twój dochodzi
 Do dwóch ptaków, które strzegą zamku? Ten na tle czerwonym,
 A drugi na samej górze gmachu umieszczony.
 Co to za ptak? Toż to _____, racja!

Ruszaj w przeciwną stronę, niż on głowę zwraca.
 Pokonaj 26 schodów do kawaliery (wieżyczki narożnej) w rogu założenia
 Dotknij muru śmiało; zamki budowano z takiego kamienia.

Sluchając legendy o złotej cegle z zamku rzeszowskiego.
 Otóż w wieku XVI – wyżej dachy, kolęgi!
 Mikołaj Szytek Ligęza, magnat i poseł
 Znalazł sobie żonę; cały poczet wioski
 Oraz miasto Rzeszów dostał od niej w wianie.
 Kolejne jego małżonki – jakby dobieżane! –
 Mikołajki w teście okolicy mu pozostawiły.
 Metodą procesów, majaków i rewolucji Mikołaj przemysł
 Szybko stał się rzeszowskim panem-hegemonem;
 Był jednak o tyle dobry, że w majątku swoim
 Dbał o interesy i o przyszłość miasta.
 W tym czasie znaczenie grodu kilkakrotnie wzrasta:
 Ochronność, handel zbudem i porty nad rzeczną –
 Były to kwestie istotne, bardzo polityczne.
 Ligęza rozbudował ślaski, mosty oraz dbał o drogi;
 Bywał bardzo hojny, również dla ubogich.
 Stał się więc magnatem, ale bez siedzioty.
 Miał dwórki, pałac, lecz zamek prawdziwy
 Sześć mu się po nocach. Przeto nad Wisłokiem
 Polecił wzmocnić załężenie dumne i wypokle,
 Rozpoczął prace. Powołał poddemia,
 Potem fundamenty, a dla zapewnienia
 Dostawki swym włościom Szytek – przepadła persona –
 Kazał i poddać wybudować.
 Nie zwykłą, a... złotą. Według ludzkich gadek
 Dać mu winien pomyślność ten oto „pokładek”.
 Choć majątek rósł w siłę, no a zamek – w górę,
 Nie dane było Mikołajowi doczekać dnia, w którym
 Skończono budowę. W testamencie swoim
 Polecił gmach cały nazwać Ligęzowem.
 Za ciągiem latarni rusz dalej odważnie
 I czy się nie zmieniają – obserwuj uważnie.
 Stań tam, gdzie z potrójnych latarni poczwórna się rodzi.
 Odpocznij przez chwilę; czy wzrok Twój dochodzi
 Do dwóch ptaków, które strzegą zamku?
 Ten na tle czerwonym.
 A drugi na samej górze gmachu umieszczony.
 Co to za ptak? Toż to _____, racja!
 Ruszaj w przeciwną stronę, niż on głowę zwraca.
 Pokonaj 26 schodów do kawaliery (wieżyczki narożnej)
 w rogu założenia
 Dotknij muru śmiało; zamki budowano z takiego kamienia.



Idź dalej chodnikiem przed siebie i prosto.
 Czy widzisz, co teraz przed Tobą wyrosło?
 W oddali z prawej strony widać most zamkowy;
 Rozejrzyj się, potem spocznij i takiej posłuchaj przemowy:

Za moich czasów był drewniany, lecz rzeka ta sama –
 Z bardzo dawna Wisłokiem była nazywana.
 Kryje w sobie legend wiele,
 Ja jedną opowiem... Drodzy Przyjaciele,
 Otóż dawno temu szumiały tu lasy;
 Ledwo budowy rzeszowskiej Fary nastąpiły czasy.
 Nie było jednak kamienic, mostów, dróg – ledwie brody
 Pozwalały czasem na przejazd poprzez rzeczne wody.
 Jechała tędy kiedyś Jadwiga – królowa,
 Żona Władysława Jagiełły i Polski Królowa,
 I późniejsza święta. Z Jarosławia przez Rzeszów z dworem podążyła
 Lecz banda zbójców drogę zajeżdżała.
 Widząc wytworne powozy, dworską służbę, wielce strojne szaty,
 Spodziewali się łupów łatwych i bogatych.
 Orszak próbował jednak ująć nagłej pogoni;
 Przeprawiał się przez Wisłok; zbójcy w jego toni
 Znajdowali przeszkody coraz to trudniejsze:
 To zbliżali się do powozów, to znowu po lejce
 Brodzili w groźnej kipieli. Woda zapełniała
 Wszelkie zagłębienia, które zostawiała
 Za sobą świta królowej i po chwili jakiejś
 Rabusie zmęczeni, obesli się smakiem.
 Do dziś w zaroślach, gdzieś ponad szuwarem
 Opowiada sobie Wisłoczysko Stare,
 Jak za jednym zamachem bandytów przelęknęło,
 Władczynię ocaliwszy, królową – i świętą.

Skarb ukryty blisko, czas kończyć przygodę –
 Do ostatnich legend zaraz Cię zawiodę.

Baszty drogę znaczą; ku następnej bieżaj,
Za nią skręć w aleję i stań po jej środku.
Parę faktów z historii zdradę Ci – bądź gotów!
Od środka alei rusz 30 kroków.

Idź dalej chodnikiem przed siebie i prosto.
Tak abyś zamek miał po swojej lewej stronie
Po prawej zaś zabudowania a za nimi...
Czy widzisz, co teraz przed Tobą wyrosło?
W oddali z prawej strony widok mostu zamkowy;
Rozsejrz się, potem spojrznij i takiej posłuchaj przemowy:

Za moich czasów był drewniany, lecz rzeka ta sama –
Z bardzo dawna Wisłokiem była nazywana.
Kryje w sobie legend wiele,
Ja jedną opowiem... Brodny Przynajciele,
Odświadczone temu szumiały tu lasy;
Leczwo budowy rzeszowskiej Fary nastąpiły czasy.
Nie było jednak kamieni, mostów, drog – ledwie brody
Pozwalały czasem na przejazd poprzez rzeczne wody.
Jechała tędy kiedyś Jodwiga,
Żona Władysława Jagiełły i Polski Królowa,
I późniejsza święta.
Z Jarosławia przez Rzeszów z dworem podążała
Lecz banda złodźców drogę zjechała.
Widząc wytworne powozy, dworską służbę,
wielkie strojne szaty,
Spodziewali się łupów łatwych i bogatych.
Orszak próbował jednak ująć nagłej pogoni;
Przyprowadził się przez Wisłok; zbójcy w jego toni
Znajdowali przesyłki oraz to trudniejsze:
To zbili się do powozów, to znów po lejce
Brodzili w groźnej kąpieli. Woda zapełniła
Wszystkie zagłębienia, które ostawała
Za sobą święta królowej i po chwili jakiejś
Rabusi zmęczeni, obeszli się smakiem.
Do dziś w zaroślach, gęsiń pod stawem
Opowiada sobie Wisłoczysko Stare,
Jak za jednym zamachem bandytów przelętko,
Władczynię ocaliwszy, królową – i świętę.

Skarb ukryty blisko, czas kończyć przysgodę –
Do ostatnich legend zaraz Cię zawieję;
Wieżyczki bastionów (już takie miały) drogę znaczą;
ku następnej bieżaj,
Za nią skręć w aleję i stań po jej środku.
Parę faktów z historii zdradę Ci – bądź gotów!
Od środka alei rusz około 30 kroków.

Co masz pod stopami spójrz już teraz z bliska:
Czy widzisz tabliczki, a na nich nazwiska?
Rzeszowskiej erudycji dam Ci zaraz popis;
Wynotuj dwa nazwiska, przygotuj długopis!

Miana, o których mowa, na końcu alei
Znajdziesz, wtedy je zapiszesz; jednak po kolei!
W XVI w. pierwsza budowla w tym miejscu powstała,
A osoba spod tabliczki 0001 ją ufundowała (_____).

Swe nazwisko (_____) dobrze ugruntował,
Bronił posiadłości i ją rozbudował.
W 1637 r. sytuacja zmieniła się całkiem –
Teraz ród spod 0002 (_____)
zarządzał już zamkiem.

Karol Wiedemann, Tylman z Gamerenu –
To największe nazwiska z architektów wielu.
W wieku XIX budowla przeszła pod Austrii władanie –
Sąd i więzienie od teraz miało miejsce na niej.
Z początkiem XX w. zamek wyburzono;
Złym stanem konstrukcji wszystko tłumaczono.

Kawaliery (wieżyczki narożne) bastionów, wieża – tylko tyle
Zachowało swą formę i dziś cieszy stylem
Sprzed kilku stuleci. Lecz oto – do dzieła!

Znalazłeś nazwiska, czas, byś poznał teraz
Ostatnią legendę. Gdy Lubomirscy zamkiem tym władali,
To w okolicy pałac letni zbudowali.
Chcesz go dojrzeć? Nieco z prawej strony blisko jest schowany,
W stylu zdobnego rokoka cały utrzymany.
Stań na rogu ogrodzenia – pieczęć już przed Tobą prawie,
Legenda pomoże do skarbu Cię zawieść!

Dawno temu Pakosławice „Rzeszowscy” mym miastem rządząli
I taką opowieść w nim pozostawili:
Jedna z nich, zacna pani Małgorzata,
W XV w. chciała za mąż pójść.
Wyszła za mąż za Piotra Kmitę, herbu rodowego
Za odwagę w boju nim odznaczonego.
Krzyż skąd jest w herbie, całość skąd się zowie?
Za bój nad Śreniawą herb mają panowie
Lubomirscy, Kmitowie i Stadnickich rody;
Krzyż Kawalerski był zaś formą za męstwo nagrody,
Przeto go na herbie i zbrojach rycerzy umieszczano –
Tak ich dokonaniem świadectwo dawano.

